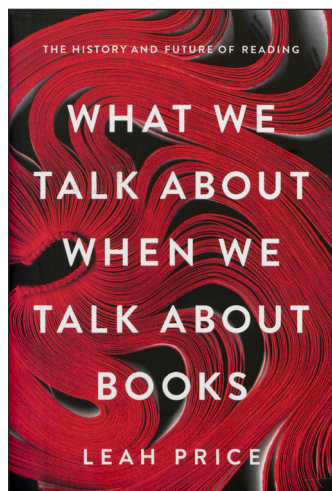


DIANA SZARY-MATUSZKOWIAK

Leah Price, *What we talk about when talk about books*,  
Nowy Jork: Basic Books 2019, s. 215. ISBN 978-0-465-04268-5



Od dłuższego czasu jako bibliotekarka obserwowałam zarówno biblioteki kwitnące życiem społecznym, naukowym i kulturowym, jak i biblioteki, które stają się trumnami dla książek. Biblioteki podążają z duchem czasów, z potrzebami społeczności, w których są osadzone, lub obumierają, niekiedy zamykane i całkowicie opustoszałe. Co takiego sprawia, że biblioteka żyje lub umiera? Człowiek chcący odnaleźć się w nowych czasach musi być elastyczny, przekwalifikowywać się, odnajdywać się w każdym towarzystwie i okolicznościach, tylko wtedy może przetrwać. Niektóre biblioteki stoją niewzruszone, jakby chciały wytrzymać próbę czasu jak piramida Cheopsa, zamknięte i ponure, krytycznie i nieprzyjaźnie nastawione do czytelników.

Epoka informacyjna i cyfryzacja zmieniają świadomość czytelnika. Czy nasza uwaga jest skupiona tylko na krótkich hasłach i nagłówkach, czy nadal jesteśmy w stanie czytać książki? Globalizacja, która otworzyła nam okno na świat, dostęp do wielu dóbr i miejsc, rozproszyła naszą uwagę. W świecie obfitości informacji, produktów, możliwości nie pamiętamy o tym, co jest ważne.

Spojrzenie na współczesny rynek wydawniczy, książki, biblioteki, księgarnie, a nawet ludzi czytających książki w autobusach, rodzi wiele pytań o wyzwania, które stoją przed czytelnictwem naszych i przyszłych czasów.

Książka *What we talk about when we talk about books* autorstwa Leah Price zdaje się zawierać wiele odpowiedzi, jak i nadzieję, że za dziesięć lat i więcej nasze dzieci nadal z zaciekawieniem będą czytać książki.

Historia czytania, którą proponuje Leah Price, jest niezwykle wciągająca. Autorka obala mity i odnajduje nowe miejsca, gdzie można spotkać czytelnika. Czytelnicy mają różne zwyczaje związane z czytaniem książek i różnie podchodzą do zmian w bibliotekach. Autorka ma niezaspokojoną ciekawość, zadaje śmiałe pytania, odkrywa w sposób zabawny i budzący olśnienie, o czym mówimy, kiedy myślimy o książkach i o ich czytaniu, oraz jakie jest miejsce biblioteki w nowych czasach.

Przyszłość czytania zależy w dużej mierze od tego, czy cały świat książki (wydawnictwa, biblioteki, autorzy) będą podążać za czytelnikiem, czy pozwolą mu odejść z uwagą skierowaną na nowe media, nowe obowiązki, cele, poszukiwania.

Dlaczego warto wczytać się w to, co ma do powiedzenia Autorka? Leah Price to amerykańska krytyczka literacka, zajmująca się brytyjską literaturą piękną oraz historią książki. Jest profesorką na Wydziale Języka Angielskiego w Rutgers University w stanie New Jersey. Była pracownikiem nauki i wykładowcą na Harvardzie, gdzie w młodym wieku zdobyła tytuł profesora<sup>1</sup>. W swojej pracy jest skupiona nie tylko na literaturze angielskiej, ale również na szeroko pojętej kulturze, co łatwo można wyczuć w jej książce. Publikacja Leah Price jest wciągająca, ponieważ dotyczy nie tylko historii czytelnictwa, ale też kultury czytelnictwa tu i teraz, w zmieniającym się świecie, który zostawia daleko za sobą stereotyp mało dostępnej biblioteki, księgarni i kontemplacji nad książką w zaciszu.

Autorka pomimo swoich związków ze światem nauki, akademii, intelektualnej pracy prosto i przejrzyście opowiada o zmianach, jakie następują w czytelnictwie, bibliotekach i księgarniach. Jej styl pisarski zaprasza do odkrywczych obserwacji, wartościowych wniosków, bez zbędnego naukowego żargonu. Praca Leah Price wyraża miłość do książki, jak i cichą nadzieję, że książki na zawsze pozostaną w naszej kulturze. Niezależnie od tego, czy będą zajmować miejsce na tanim regale z sieci IKEA, w salonie fryzjerskim, kawiarni, czy w plecaku w podróży pociągiem. Autorzy książek, sprawdźcie sami, jak fascynujące jest życie publikacji we współczesnym świecie.

Książka *What we talk about when we talk about books* została wydana przez równie ciekawe wydawnictwo Basic Books z siedzibą w Nowym Jorku. Wolorami kultury intelektualnej Anglosasów są dla mnie odkrywczność, śmiałość stawianych tez, wnikliwa obserwacja zewnętrznego świata w pracy naukowej, której fundamentem jest dobra bibliografia, a nie wyłącznie badania nad literaturą naukową i powoływanie się na innych autorów. Angielska kultura naukowa jest inna niż polska, naukowcy

---

<sup>1</sup> Zob. [https://en.wikipedia.org/wiki/Leah\\_Price](https://en.wikipedia.org/wiki/Leah_Price) [dostęp: 28.10.2021].

zdają się ludźmi ciekawymi świata, w naszych rodzimych kręgach świat nauki to kultura tak wysoka, że wręcz niedostępna dla samych zainteresowanych. Basic Books to arcyciekawe wydawnictwo z tradycją sięgającą 1950 roku. W jego ofercie znajdziemy książki dotyczące historii, nauki, socjologii, psychologii, bieżących spraw. Zadaniem i misją Basic Books jest kształtować publiczną debatę, wywierać wpływ na otaczający nas świat, a nie tylko prądy intelektualne<sup>2</sup>.

W rozdziale 1, *Reading over Shoulders* (Czytanie ponad ramionami), Autorka zastanawia się nad tym, gdzie znajduje się epicentrum czytelnictwa, jeśli nie w bibliotece. W podróż pociągiem Leah Price zabiera laptopa, telefon, kilka książek. Współcześnie kultura czytania zmienia się, jest zakłóceniem ciszy bibliotek. Nastrój panujący w bibliotece znany jest nielicznym osobom. Biblioteki na świecie wyprzedają artystom konceptualnym gadzety biblioteczne, mikrofilmy, kartki katalogowe. I tak jak producenci samochodów konstruują auta, w których panuje cisza, tak biblioteki powinny zapraszać do wyciszenia telefonów, które właśnie w tej przestrzeni mogłyby zamilknąć jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki. Bibliotecznej ciszy nie wypada zakłócać hałasem ekspresu do kawy. Więcej osób czyta książkę w pociągu niż w bibliotece. W restauracji pod myśliwskim trofeum półki uginają się od książek. Regały na książki z sieci IKEA stają się wszechobecne – w 2012 roku regał Billy został poszerzony z rozmiaru książki do rozmiaru albumu i dekoracyjnych bibelotów. Książki pojawiają się w nowych miejscach, znikają ze starych.

Nowojorska Biblioteka Publiczna (NYPL) zachwyca swoim pięknym, zabytkowym i przestronnym wnętrzem. Od 2003 roku NYPL jest wynajmowana na wydarzenia, pokazy filmów czy ślubne sesje zdjęciowe. W Nowym Jorku Autorka zwiedza mały hotel, który przyjął nazwę *Biblioteka*. Każdy pokój nawiązuje do jakiejś znanej książki: wystrój, ozdoby na ścianach.

Zdaniem Autorki jeszcze kilka lat temu ludzie odwiedzali księgarnie, e-book nie był tym samym, co książka. Dziś e-book jest dla licznych odbiorców bardziej designerski niż papierowa wersja książki.

Niektórzy z nas nie wyobrażają sobie dnia bez social mediów. Jeśli kochasz pisać lub czytać recenzje, chcesz wiedzieć, co nowego w świecie literackim i co poleca ulubiony pisarz lub pisarka, koniecznie sprawdź Bookstagram. Nowa społeczność Instagrama tworzy wirtualny świat, gdzie można spotkać się z książką. Piękne zdjęcia lub powtarzające się cukierkowe motywy, wartościowa recenzja lub jedno zdanie promujące książkę. Nieważne. Społeczeństwo nadal czyta, otwiera swój umysł,

---

<sup>2</sup> Zob. <https://tinyurl.com/3u9s52vh> [dostęp: 28.10.2021].

ćwiczy wyobraźnię i poszerza wrażliwość. Wirtualna kultura czytelnictwa i promocji książki serwisu Bookstagram jest potężna i zawsze dostępna, by ją eksplorować – po polsku i w innych językach.

Miarą tego, co czytelnicy czują wobec danej książki, jest poziom jej zniszczenia. Hemingway deklarował miłość do powieści *Ulysses* swojego przyjaciela Joyce'a. Autorka zauważa jednak, że ukochana książka Hemingwaya zachowała się w idealnym stanie – tylko pierwsze i ostatnie strony były wycięte. Przedmioty zawierają w sobie prawdę o naszej relacji z nimi, relacji, której nie da się ukryć. Zaginanie stron, częste dotykane wybranych kart książki, pisanie notatek na marginesie, wyrwanie fragmentów, zapisywanie cytatów, a nawet dekorowanie nimi ścian to ślady naszego intymnego związku z tekstem.

Aby zobrazować, jak zmieniły się kultura książki i nasza kultura, Autorka wykorzystuje publikację z 1833 roku *Vegetable Cookery; with an Introduction, Recommending Abstinence from Animal food and Intoxicating Liquors*. Pierwsze wydanie opublikowanej w Anglii, pierwszej na świecie wegetariańskiej książki kucharskiej ukazało się w 1821 roku. Książki kucharskie zawsze sprzedawały się lepiej niż jakikolwiek inny gatunek literacki, w poprzednim stuleciu jako pierwsze zawierały ilustracje i fotografie. Teraz pierwsze stały się dostępne online i w postaci aplikacji. Pierwsza wegetariańska książka kucharska została wydana w czasie, kiedy wydawcy odchodzili od oprawiania każdej książki w skórę zwierząt, część książek sprzedawana była w postaci luźnych kartek, które można było sobie oprawić w dowolną skórę zwierzęcia, tak by spersonalizować swój nabytek. Tylko w 1900 roku introligatornia na Uniwersytecie Oksfordzkim posiadała skóry 100 tys. zwierząt, zakupionych głównie w celu oprawiania Biblii. Do wytworzenia *Vegetable Cookery* użyto wywaru z kości koni. Jak pisze Leah Price, książki kojarzymy z myślą pisarza, czyjąś pracą umysłową, a nie z produktem powstałym z ciał zwierząt. Biblioteki starych książek jawią się, zdaniem Autorki, jako cmentarzysko zwierząt.

Książki stały się towarzyszami naszego życia. Jeśli chcielibyśmy stworzyć statystyki i obliczyć, jak często ludzie je czytają, gdzie, w jakich okolicznościach, w jakim miejscu, dlaczego, byłoby to trudne do wykonania. Tak trudne – podsumowuje Leah Price – jak poznanie tajemnicy serca drugiego człowieka.

W rozdziale 2, *The Real Life of Books* (Prawdziwe życie książek), Autorka zastanawia się nad miejscem książki w życiu człowieka. W naszej kulturze od zawsze było to miejsce szczególne.

Co tak naprawdę mamy na myśli, kiedy mówimy o książce? Choć najlepiej sprzedającymi się książkami są biografie celebrytów i książki

kucharskie, to mówiąc o książce jako takiej, nie myślimy o przepisach ani biografii.

Niewiele przetrwało pierwszych łacińskich Biblii w wydaniu Gutenberga, jeden egzemplarz trafił do NYPL. Badacze bardzo dokładnie przyglądali się temu wolumenowi. Wniosek był taki: technologia, która zdominowała cywilizację piśmienniczą, wyraźnie odróżniając ją od cywilizacji oralnej, wcale nie musi być tym jedynym czynnikiem gwarantującym jakiś przełom czy dającym początek nowej epoce. Jak wiadomo dzisiaj, pewien buddyjski mnich w Korei pierwszy użył metalowej czcionki do wydrukowania książki w języku chińskim w 1377 roku, czyli ok. 100 lat przed wynalazkiem Gutenberga. Gutenberg i jego partnerzy, jak dowodzą badania, na początku gorączkowo drukowali papieskie odpusty, a nie Biblię. Papieskie odpusty sprzedawane były m.in. Małgorzacie Kremer, która wykupywała w ten sposób swoje grzechy, a dochód z nich przeznaczony był na obronę Cypru przed Turcją.

Historie związane z papieskimi odpustami obrazują, że pierwsze druki nie dotyczyły świętych tekstów ani nawet ponadczasowej literatury pięknej. W drukarniach nie powstawały same książki, ale też plakaty, rachunki, bilety, ulotki, formularze związane z biurokacją, tabele żywnościowe, paragony. W XVIII wieku amerykańska drukarnia Benjamina Franklina produkowała ogłoszenia aukcji, ulotki o nagrodach za zbiegłych niewolników, gazety pełne reklam, blankiety związane z loteriami, dokumenty urzędnicze, księgi rachunkowe.

Dziś, choć zastanawiamy się nad tym, jak daleko postępuje cyfryzacja, nasze życie w dużej mierze nadal uzależnione jest od papieru. Jadąc pociągiem, zabieramy ze sobą internetową wersję biletu, ale w dalszym ciągu mamy przy sobie papierowe chusteczki, papierowe torby na wypadek choroby lokomocyjnej i używamy papierowych ręczników i papieru toaletowego. iPad nie zdominował naszego życia całkowicie, papierowa książka jest być może bardziej dostosowana do naszych potrzeb fizjologicznych (zdrowia i komfortu naszych oczu).

W rozdziale 3, *Reading on the Move* (Czytanie w ruchu), mowa jest o tym, że mobilność wiąże się z duchem naszych czasów, jest miarą nowoczesności. Czy mobilność jest nadrzędną wartością? Tablet jest urządzeniem, które umożliwia nam czytanie różnorodnych pozycji w wybranym miejscu, jednak czy jest on lepszy i wygodniejszy od papierowej wersji książki? Mobilność rozumianą jako elastyczność, również otwartość światopoglądową, wpisuje się w naszą mentalność, choć nie zawsze jest to oczywiste. W 1869 roku w instrukcji dobrych manier, tzw. etykietce, angielska moralistka Charlotte Yonge tłumaczyła, dlaczego kobiety czytają więcej od mężczyzn. Otóż według niej kobiety spędzają więcej czasu w pozycji,

w której muszą siedzieć nieruchomo, stąd więcej możliwości, by oddać się lekturze. Dziś etykieta nie narzuca nam obowiązku siedzenia nieruchomo przez kilka godzin.

W rozdziale 4, *Prescribed Reading* (Przepisane: czytanie), Autorka pisze o związku literatury z medycyną, zwłaszcza psychologią i psychiatrią. Zanurzenie się w lekturze może przynieść czytelnikowi korzyści związane nie tylko z rozwojem jego umysłu czy poszerzaniem horyzontów. Czytanie, słowa i treść książki mogą być – zdaniem Autorki – doskonałą receptą na dolegliwości związane chociażby ze złą kondycją psychiczną. Jeśli mamy wątpliwości i pytania, sięgamy po literaturę fachową – nie tylko, by zdobyć wiedzę, ale też w celu znalezienia inspiracji, które – jak balsam dla duszy – pozwalają lepiej zrozumieć otaczający nas świat. Czytamy, gdy brakuje nam towarzystwa, by uleczyć złamane serce, zaspokoić własną ciekawość, przyjrzeć się naszym pragnieniom. Książki zmieniają nasze myślenie, wpływają na naszą wrażliwość i zachowanie. Mają więc moc, aby zmienić nasze życie. Stąd biblioterapia jest stosowana w celach leczniczych.

Ostatni rozdział, *End Papers*, jest wisienką na torcie, kluczem do zrozumienia, jak bardzo musimy walczyć o czas przeznaczony na czytanie, jak bardzo musimy zadbać o lekturę i ciszę. Komfort czytania książki nie polega wyłącznie na wyciszonej sali, ale na dostępności upragnionej lektury. Czy specjaliści kurierzy będą nam przywozić książki do domu, gdy nie będziemy mieli czasu lub możliwości, aby udać się do biblioteki? Czy linie lotnicze dodadzą do swojej oferty usługę dostarczenia książki z biblioteki z odległego miejsca na Ziemi? Albo czy w Polsce istnieje już dla czytelników nowoczesna aplikacja na telefon, która wycisza wszystkie funkcje smartfona, by nie przeszkadzały w czytaniu? W dalszym fragmencie Leah Price podkreśla, że – mimo pośpiechu – jest w nas tęsknota za czytaniem, że być może jakiś wehikuł czasu pozwoli nam kiedyś zajrzeć do dawnej biblioteki i zapoznać się np. z poezją Edgara Allana Poe.

*What we talk about when we talk about books* zawiera jeszcze wiele wątków, z którymi warto się zapoznać. Spostrzeżenia Autorki są wyśmienitą lekturą dla bibliofilów i osób zaangażowanych w promocję bibliotek, księgarń, wydawnictw, autorów. O tym, gdzie toczy się prawdziwe życie książek, całej prawdy nie dowiemy się nigdy, jednak jest to niezwykle wciągający temat. Książki, historie, literatura i biblioteki są czymś, co łączy nas od lat.

Z ogromną nadzieją sięgnęłam po książkę Leah Price, chciałam otrzymać gotową receptę na to, jak ratować życie czytelnicze w bibliotece. *What we talk about when we talk about books* nie daje nam jednak gotowego przepisu na to, jak pozytywnie wpłynąć na przyszłość czytania i bibliotek.

Leah Price wykonała sporo pracy, by pokazać, jak zmienia się świat, a wraz z nim czytelnicy, wydawnictwa i biblioteki.

Lektura *What we talk about when we talk about books* jest jak spacer po pełnym ciekawych zakątków labiryncie, który jednak prowadzi donikąd. Autorka nie zostawia żadnego podsumowania ani wskazówki co dalej. Zostawia otwartą furtkę. Czujemy więc pewien niedosyt lub apetyt na więcej, jak to bywa po przeczytaniu dobrej książki.

Tekst wpłynął do Redakcji 9 listopada 2021 roku.

